

PIOTR GÓRECKI

Wydział Teologiczny Uniwersytetu Opolskiego

<https://orcid.org/0000-0002-6052-3968>

pgorecki@uni.opole.pl

Adam Dziurok, Jerzy Myszor. 2020. *Prymas Stefan Wyszyński a Górny Śląsk – kontakty, wizyty, wspomnienia*. Katowice – Warszawa: Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Oddział w Katowicach & Fundacja Centrum Badań nad Historią Kościoła im. ks. prof. Wincentego Myszora, s. 248. ISBN 978-83-8098-917-7; 978-83-9551782-9-1.

Późną wiosną 2020 r. pojawiła się bardzo ciekawa publikacja – związana poniekąd z planowanymi uroczystościami beatyfikacyjnymi sługi Bożego kard. Stefana Wyszyńskiego – dotycząca kontaktów oraz relacji Prymasa Tysiąclecia z pasterzami i wiernymi Kościoła katowickiego. Sam tytuł: *Prymas Stefan Wyszyński a Górny Śląsk* jest więc mylący, ponieważ nie uwzględnia kontaktów kard. Wyszyńskiego z przedstawicielami i wiernymi Kościoła na Śląsku Opolskim, tj. na terenach ówczesnej administracji apostołskiej Śląska Opolskiego, a od 1972 r. – diecezji opolskiej. To ważne zastrzeżenie, ponieważ ówczesny przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski gościł na Śląsku Opolskim aż 14 razy, nie licząc jego okresu internowania w Prudniku¹, podczas gdy na Śląsku katowickim – tj. na „Czarnym Śląsku”, jak sam go określał kardynał z Warszawy – był tylko 8 razy (s. 130–131), nie licząc jeszcze kilku przejazdów pociągiem przez Katowice i Zembrzydowice – w związku z trwającym Soborem Watykańskim II, jego późniejszymi pracami w posoborowych komisjach, czy też uczestnictwem w synodach bisku-

¹ Kard. S. Wyszyński był internowany w klasztorze franciszkańskim w Prudniku-Lesie od 6 października 1954 r. do 29 października 1955 r. On sam zresztą okres ten wspominał jako najgorszy w ciągu całego swojego internowania, co związane było m.in. z dużym pogorszeniem się jego stanu zdrowia. Zob. Wojciech Dominiak, Marcin Husak. Red. 2015. *Prymas Stefan Wyszyński więzień Prudnika (6 X 1954 – 29 X 1955)*. Prudnik: Muzeum Ziemi Prudnickiej.

pich². Wizyty w Opolu, Kamieniu Śląskim i Górze Świętej Anny związane były nie tylko z umacnianiem katolicyzmu i polskości na Ziemiach Zachodnich i Północnych, w tym na inkorporowanym w struktury powojennej Polski Śląsku Opolskim. Prymasa łączyły przede wszystkim ścisłe kontakty z bpem Franciszkiem Jopem – w latach 1956–1978 ordynariuszem tego lokalnego Kościoła. Biskup opolski – jako członek Rady Stałej Episkopatu Polski – był bliskim współpracownikiem kard. Wyszyńskiego na polu przemian soborowych, szczególnie tych dotyczących odnowy liturgii³. Trzeba pamiętać, że Górny Śląsk to nie tylko Śląsk katowicki. Co ciekawe, kard. Wyszyński był jednorazowo najdłużej w tej części naszego kraju nie na terenie diecezji katowickiej, ale właśnie na terenie administracji apostolskiej Śląska Opolskiego. W listopadzie 1951 r. odwiedzał przemysłowe miasta: Bytom, Zabrze, Gliwice i Racibórz i z z troską wysłuchiwał żalów i rozterek ludności autochtonicznej, którzy – stając się od 1945 r. mieszkańcami powojennej Polski – czuli się obywatelami drugiej kategorii (s. 28–29). Z troską pasterz wypełniał poniekąd wielką misję obrony tych osób, którzy do 1945 r. byli jeszcze (często nie z własnej woli) obywatelami państwa niemieckiego, i walczył o ich polską duszę (s. 29). Co ciekawe, sami autorzy – Adam Dziurok, pracownik katowickiego IPN-u, i ks. Jerzy Myszor, emerytowany profesor historii Kościoła na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Śląskiego, zdawali sobie sprawę z niefortunny użytego terminu, a także usprawiedliwili swój celowy zamysł uwagą, jaką podali we wstępie do książki, że termin „Górny Śląsk” odnosi się w tej publikacji jedynie do diecezji katowickiej (s. 13). Warto byłoby używać terminu „Górny Śląsk” do ziem w jego całości geograficznej i historycznej, a nie tylko do tych terenów, które w 1922 r. weszły w skład odrodzonej Polski. To tylko mała, ale za to ważna sugestia, którą formułuje bardzo często na „śląskich” zjazdach historyków.

Po tych uwagach można już z wielką atencją, po bardzo owocnej lekturze, podjąć się trudu szczegółowej recenzji dzieła, które pod względem metodologicznym jest już nie pierwszą taką pozycją, jaka ukazuje się na półkach księgarskich we współpracy katowickiego IPN-u z Wydziałem Teologicznym Uniwersytetu Śląskiego. Recenzowana książka dotyczy więc osoby Prymasa Tysiąclecia i jego relacji z diecezją katowicką – jej pasterzami i wiernymi – na polu bliskiej współpracy duszpasterskiej, jak również uczestnictwa w pielgrzymkach do Piekar Śląskich i wygłoszonych tam kazań, m.in. do świata robotniczego w czasie

² Zob. Beata Woźniak. Red. 2001. *Prymas Stefan Wyszyński na Ziemi Opolskiej*. Opole: Wydawnictwo Świętego Krzyża, 150.

³ Zob. Piotr Górecki. Red. 2016. *Życie i posługa biskupa Franciszka Jopa. W 40. rocznicę śmierci pasterza diecezji opolskiej*. Opole: Redakcja Wydawnictw Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Opolskiego.

majowej pielgrzymki mężczyzn. Jak sami autorzy zauważają, relacje te były najbardziej intensywne w kilku okresach: „W czasie wysiedlenia biskupów śląskich i procesu instalacji wikariusza kapitulnego (1952–1953), podczas odwilży październikowej 1956 r., a także w momencie zakłócenia peregrynacji kopii obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej w 1967 r.” (s. 130). W taki sposób zrodziła się koncepcja skonstruowania właściwej części pracy w postaci trzech rozdziałów, w których w sposób istotny zostały właśnie uwypuklone te okresy na tle kontaktów prymasa z biskupami i wiernymi Śląska katowickiego od czasu powołania go na stanowisko arcybiskupa warszawskiego i gnieźnieńskiego, a jednocześnie prymasa Polski (w 1948 r.), do czasu jego śmierci (27 maja 1981 r.). Pewnego rodzaju marginesem jest nawiązanie do wcześniejszych kontaktów prymasa w okresie międzywojennym z ks. Stanisławem Adamskim, od 1927 r. biskupem katowickim, oraz z innymi postaciami Kościoła na międzywojennym polskim Śląsku. Wspomniano także o recenzowanych przez młodego kapłana Wyszyńskiego pozycjach książkowych, napisanych na Śląsku i o Śląsku, a także o osobach ze Śląska, które w swoich zapiskach prymas przytaczał. Klamrą spinającą stał się z kolei tekst bpa Herberta Bednorza z 1983 r., będący pośmiertną refleksją pasterza o Prymasie Tysiąclecia.

Bazę źródłową do tak pomyślanej publikacji stanowiły przede wszystkim dokumenty przechowywane głównie w Archiwum Archidiecezjalnym w Katowicach oraz Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej. Co ciekawe, w drugim archiwum sięgnięto nie tylko do materiałów dokumentujących pracę operacyjną aparatu bezpieczeństwa, ale także skorzystano z dokładnych stenogramów wystąpień hierarchów: „Których czasem próżno szukać w archiwach kościelnych” (s. 15). Sięgnięto również do materiałów Sekretariatu Prymasa Polski, przechowywanych w Archiwum Archidiecezji Warszawskiej, oraz do tekstów wystąpień prymasa, zachowanych w Instytucie Prymasowskim Stefana Kardynała Wyszyńskiego w Warszawie. Oprócz źródeł, łącznie z dziesięciu archiwów państwowych i kościelnych, wykorzystano źródła drukowane i opracowania dotyczące często fragmentarycznych wydarzeń lub też problematyki, z jaką przyszło zetknąć się autorom, opracowując materiał źródłowy. Wielce pożyteczną pozycją, niezbędną do właściwego stworzenia chronologii wydarzeń, jak również właściwej perspektywy oceniającej wydarzenia (w przeciwieństwie do często tendencyjnego tonu pozostawionych w teczkach IPN-u charakterystyk i donosów pisanych przez urzędników aparatu bezpieki), stały się nieopublikowane dotychczas zapiski prymasa Wyszyńskiego: *Pro memoria*, udostępnione autorom przez archidiecezję warszawską, a znajdujące się obecnie w Archiwum Archidiecezjalnym w Gnieźnie.

Właściwa część pracy podzielona została na trzy rozdziały, w których przedstawiono relacje prymasa Wyszyńskiego z Kościołem katowickim pod względem chronologicznym. W rozdziale pierwszym przedstawiono wspólnotę losów pasterzy: kard. Wyszyńskiego i bpa Adamskiego, a także jego biskupów pomocniczych w okresie stalinizmu (lata 1945–1956, s. 17–42). Szeroko omówiono tutaj problematykę związaną z wysiedleniem biskupów katowickich i czasu późniejszego internowania prymasa Wyszyńskiego oraz okoliczności powrotu pasterzy do swoich diecezji w okresie tzw. odwilży gomułkowskiej. W drugim rozdziale – najbardziej obszernym (s. 43–96) – opisano kontakty prymasa z biskupami i wiernymi diecezji katowickiej w okresie najbardziej ożywionych relacji, tj. w latach 1957–1970. W tym czasie prymas pielgrzymował trzykrotnie do Piekar Śląskich, gdzie przemawiał do tłumów zgromadzonych na Wzgórzu Kalwarii w czasie pielgrzymki mężczyzn, w dniu rekoronacji obrazu Matki Boskiej Piekarskiej (13 czerwca 1965 r.) oraz w dniu diecezjalnych uroczystości milenijnych, tj. 22 maja 1966 r. Prymas obecny był również na uroczystościach 60. rocznicy kapłaństwa bpa Stanisława Adamskiego (12–13 listopada 1959 r.), a także przemawiał do wiernych w czasie uroczystości zakończenia peregrynacji kopii obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej (a w zasadzie samych ram obrazu, po spektakularnej akcji aresztowania ikony przez funkcjonariuszy komunistycznej Milicji Obywatelskiej – 2 września 1966 r.), jaka miała miejsce w kościele Franciszkanów w Katowicach-Panewnikach (29 października 1967 r.). Nie mogło zabraknąć kardynała na pogrzebie bpa Stanisława Adamskiego, kiedy to prymas wygłosił okolicznościową mowę żałobną (16 listopada 1967 r.). O wszystkich tych wydarzeniach dowiadujemy się, śledząc opis wydarzeń, jaki na kartach pamiętników i raportów pozostawili po sobie prymas, biskupi katowiccy i urzędnicy aparatu Służby Bezpieczeństwa. 31 maja 1970 r. prymas Wyszyński ostatni raz oficjalnie gościł na „Czarnym Śląsku”. Po tym czasie prowadzono co prawda ożywioną korespondencję, chociażby pomiędzy prymasem i bpem Herbertem Bednorzem w kwestii wstrzymywanych celowo przez władze państwowe pozwoleń na budowę kościołów (s. 210–216), czy też w sprawie obrony robotników. O sprawach tych autorzy piszą w trzecim rozdziale monografii (s. 97–130), doprowadzając chronologię wydarzeń aż do czasu śmierci i pogrzebu prymasa pod koniec maja 1981 r.

Książkę uzupełniono o rozbudowany aneks (s. 133–138), w którym opublikowano wszystkie listy i przemówienia kardynała, skierowane do „wiernego ludu śląskiej ziemi” (s. 16). Znalazła się w nim także ważniejsza korespondencja prymasa z biskupami katowickimi, adresowana bezpośrednio do nich, bądź też będąca odpowiedziami na ich pozdrowienia, prośby i sugestie. Kolorytu tej części nadają opublikowane sprawozdania, sporządzone przez funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeń-

stwa, a po 1956 r. – Służby Bezpieczeństwa. Łącznie aneks liczy 46 źródłowych pozycji. Całość pracy uzupełniono o wstęp i zakończenie, słowo wprowadzające abpa Wiktora Skworca (s. 7–11), kalendarium wizyt prymasa w diecezji katowickiej (s. 131), bibliografię (s. 239–242), wykaz skrótów i skrótowców (s. 243–244) oraz indeks nazwisk (s. 245–248). Znalazły się również w książce zdjęcia archiwalne i fotokopie niektórych dokumentów.

Jeżeli trzeba by wskazać, na jakie główne treści w pracy może natknąć się czytelnik, to z pewnością – na kanwie archiwalnej dokumentacji – znajdzie tutaj opis burzliwych dziejów Kościoła w Polsce w rzeczywistości PRL-u. To pasmo wielu lat szykan i prześladowań, czas spektakularnego i bolesnego internowania biskupów w latach 50. ubiegłego wieku, a wreszcie okres obchodów milenium chrztu Polski, Soboru Watykańskiego II i rosnącego z każdym rokiem zaufania społecznego Polaków do Kościoła. Jeżeli chodzi o kwestię robotniczą, to prymas Wyszyński widział ją w szerszym kontekście społecznym i dopominał się o prawa robotnicze na kanwie wielkiej odnowy moralnej narodu, powiązanej z wartościami człowieka i etyką pracy (s. 110, 229–234). W tym zakresie z niepokojem śledził poczynania bpa Bednorza, który z każdym miesiącem przybierał postawę bardziej wojowniczą, dążąc do konfrontacji robotników z aparaczkami komunistycznego reżimu, którzy – jako przedstawiciele także ludzi pracy – zniewalali ich poprzez pracę w duchu nieludzkiego neokapitalizmu. Prymas wskazywał, że episkopat Polski nie ma zwyczaju „wykorzystywać sytuacji” kompromitujących władzę państwową (s. 231). Mówił także: „Praca ma charakter służby społecznej. Jest powołaniem człowieka i posiada wysoką wartość moralną i społeczną” (s. 232). Będąc człowiekiem dialogu, a nie konfrontacji, sprzeciwiał się lansowanej przez bpa Bednorza Mszy św. niedzielnej, którą sprawowano w sobotni wieczór: „Byłby to bowiem początek desakralizacji niedzieli i to wychodzący od kół kościelnych” (s. 233).

Prymas Wyszyński, jeżeli nie do końca wspierał i rozumiał poczynania bpa Bednorza, który wołał na piekarskim wzgórzu: „Niedziela Boża i nasza”, to darzył go, podobnie jak innych biskupów katowickich, wielkim zaufaniem. W tej sprawie w sposób szczególnie wyrażał się o swoim poprzedniku – kard. Auguste Hlondzie, którego nazywał „synem śląskiej ziemi” (s. 205, 219). Wskazywał także na prorocze słowa swojego poprzednika, który umierając, w 1948 r. mówił: „Zwycięstwo, gdy przyjdzie, to będzie to zwycięstwo Matki Najświętszej” (s. 69, 166, 190–191)⁴. Drugim po Hlondzie „synem śląskiej ziemi” na-

⁴ Tak m.in. mówił w Piekarach 13 czerwca 1965 r. i w Katowicach-Panewnikach 29 października 1967 r.

zywał kard. Bolesława Kominka (s. 105, 219), autora m.in. listu biskupów polskich do biskupów niemieckich z pamiętnego grudnia 1965 r. Cenił także bpa Stanisława Adamskiego i jego wkład w tworzoną jeszcze przed zakończeniem I wojny światową pracę społeczną i katolicką wizję nowoczesnego społeczeństwa świata pracy. Poznał go jeszcze jako kleryk w seminarium wrocławskim, a później współpracował z nim jako przedwojenny redaktor „Ateneum Kapłańskiego”. Dzielił z nim – choć na odległość – losy wygnańca i szanował jako nestora polskiego episkopatu (zmarł w 1967 r.). Mówił o nim: „W jego życiu te dwa hasła silnie się zespalają – człowiekiem jestem i nic, co ludzkie, nie jest mi obce; i te – kapłanem jestem i nic, co Boże, co Chrystusowe, mi nie jest obce” (s. 200). Przyjaźnią darzył także bpa Juliusza Bieńka, cenił za duszpasterskie nowości ks. Franciszka Blachnickiego, a ks. Jerzego Pawlika – za pełnioną przez niego opiekę nad Polonią w europejskich krajach bloku komunistycznego, szczególnie na Węgrzech, w Bułgarii i NRD.

W pracy zakradło się kilka mniejszych błędów. Bp Władysław Jop to z pewnością biskup opolski Franciszek Jop (s. 68). Wątpliwy jest także wpływ prymasa na powołanie na urząd biskupi ks. Ferdinanda Piontka – Ślązaka, ale także kapłana niemieckiego, względem którego kardynał nie miał z pewnością żadnych kompetencji (s. 129). W innych przypadkach tj. w okresach nominacji i konsekracji aż 9 „śląskich” biskupów (w latach 1950–1963), jego wpływ był z pewnością znaczący, a powzięte w tym przypadku decyzje – kluczowe i wiążące.